

Koniec pewnej ogoniastej opowieści

Autor tekstu: **Caden O. Reless**

Wiadomością dnia po drugiej stronie Atlantyku jest wynik głosowania w Senacie Stanów Zjednoczonych nad ustawą (*HR 2965, Don't Ask, Don't Tell Repeal Act of 2010*), która pozwoli, zaraz po podpisaniu jej przez prezydenta Obamę, na zniesienie obowiązywania reguły „don't ask, don't tell” (DADT) w amerykańskiej armii. Pod tym eufemistycznie brzmiącym skrótem kryje się praktykowane przez wiele lat w siłach zbrojnych dyskryminowanie żołnierzy, kobiet i mężczyzn, ze względu ich na orientację seksualną. Geje i lesbijki mogli wprawdzie dostąpić zaszczytu służby w siłach zbrojnych i przelewania krwi za ojczyznę na równi ze swoimi "pełnowartościowymi" heteroseksualnymi kolegami i koleżankami, jednakże tylko pod warunkiem, że nie byli zbyt gadatliwi: nikt ich nie pytał o seksualne preferencje, ale sami musieli trzymać język za zębami. W przeciwnym razie, osobie LGBTQ groziło natychmiastowe wydalenie ze służby.

Zanim reguła DADT, jak zwykle się kolokwialnie określać *Section 654 of Title 10 of the United States Code*, weszła w życie za kadencji Billa Clintona, dla osób LGBTQ w siłach zbrojnych sprawy prezentowały się jeszcze gorzej. Geje i lesbijki oficjalnie nie mogli służyć w siłach zbrojnych, a w czasie rekrutacji poborowy był zobowiązany do udzielenia informacji na temat swojej orientacji seksualnej. Mimo to, osoby homoseksualne dość tłumnie zaciągały się do wojska, a swoją orientację seksualną — jak można się domyślić — zwyczajnie ukrywały.

W sytuacji konieczności dokonania politycznego wyboru między złem mniejszym i jeszcze większym, wejście w życie reguły DADT można było uznać za pewien postęp. Geje i lesbijki mogli pozostać w wojsku sobą, o ile zachowywali wymaganą dyskrecję. Ponadto formuła DADT sprawiła, że nie byli już tymi "zakłamanymi" kryptogejami i kryptolesbijkami, którymi wcześniej byli nieodwołalnie i z definicji, stanowiąc potężne zagrożenie dla niezłomnej męskości i fallicznej prężności zazwyczaj kojarzonej z wojskiem. Zyskali natomiast prawo do milczenia, z którego wprawdzie i tak przedtem obficie korzystali, ale teraz mogli milczeć oficjalnie i z czystym sumieniem. Wszak amerykańskiemu żołnierzowi, nawet gejowi czy lesbijce, nie przystoi kłamstwo, w dodatku wygłaszane prosto w oczy swojemu dowódcy. Gra w kotka i myszkę trwała jednak dalej — ujawnienie własnych "nietypowych" preferencji seksualnych, czy to przez poderwanie koleżanki lub kolegi tej samej płci, czy to przez mniej lub bardziej zakamuflowane eksponowanie własnych upodobań nieuchronnie kończyło się bezpardonowym wykopaniem przed bramę koszar, i to niezależnie od wcześniejszego przebiegu służby, wielkości zasług i ilości odznaczeń.

Ocenia się, że w okresie obowiązywania DADT, czyli od 1993 roku, wydalono na jej podstawie z sił zbrojnych blisko 13,5 tysiąca żołnerek i żołnierzy, choć wydalenie dobrze przygotowanego do pełnienia swoich obowiązków żołnierza oznacza każdorazowo straty rzędu setek tysięcy, a nawet milionów dolarów wydanych na jego specjalistyczne przeszkolenie. Jak zwracał uwagę w swoich wystąpieniach senator Joseph Liebermann (Partia Demokratyczna), ubytek jednego doświadczonego żołnierza oznacza konieczność przyjęcia do sił zbrojnych nawet sześciu nowych rekrutów, którzy muszą przejść cały cykl szkolenia i selekcji. Wielu amerykańskich wojskowych i polityków wprost zastanawiało się, czy ich kraj nadal stać na taką rozrzutność w sytuacji zaangażowania w działania wojenne, misje stabilizacyjne i niesienie pomocy humanitarnej w wielu rejonach świata.

Czy w związku z rychłym zniesieniem reguły DADT wśród amerykańskich homoseksualnych żołnerek i żołnierzy przy okazji rozwiązania języków spadnie zapadalność na szczękoscisk i inne formy bruksizmu? Tego dokładnie nie wiadomo, gdyż specjalna komisja Departamentu Obrony nie brała, jak się zdaje, tego pod uwagę, przygotowując opublikowany pod koniec listopada raport na temat ewentualnego wpływu zniesienia DADT na morale i zdolności bojowe amerykańskich sił zbrojnych. Bardzo profesjonalnie przygotowany i obszerny dokument (*Report of the Comprehensive Review of the Issues Associated with a Repeal of "Don't Ask, Don't Tell"*) z pewnością stanowił dla Demokratów i środowisk sprzyjających LGBTQ (w tym administracji prezydenta Obamy) silny argument w czasie debaty, która ponownie przetoczyła się w sprawie DADT w Senacie, a wcześniej w Izbie Reprezentantów. Z drugiej strony warto zadać pytanie (niektórzy, trzeźwiej myślący komentatorzy zadawali je od dawna), czy w sytuacji, w której siły zbrojne Stanów Zjednoczonych mają większe problemy na głowie, angażowanie dodatkowego zespołu wojskowych i prowadzenie szeroko zakrojonych badań nad tą sprawą w ogóle miało jakiś sens? Przecież w wielu względnie cywilizowanych krajach świata do rozwiązania "problemu" wystarczyła jedynie pewna doza zdrowego rozsądku i dobrej woli.

Przygotowanie raportu trwało dziewięć miesięcy i wiązało się z przeprowadzeniem jednych z największych w historii amerykańskiej wojskowości badań opinii wśród żołnierzy. Badania objęły ponad 400 tysięcy żołnierzy w aktywnej służbie i w rezerwie (uzyskano ponad 115 tysięcy wiarygodnych odpowiedzi) oraz ponad 150 tysięcy ich współmałżonków (ponad 44 tysiące odpowiedzi). Specjalna skrzynka funkcjonująca online, by stworzyć żołnierzom możliwość przekazania swoich uwag w sprawie DADT, zanotowała w tym czasie ponad 72 tysiące wejść. W związku z przygotowaniem raportu przeprowadzono również liczne spotkania, panele i wywiady z żołnierzami (łącznie 24 tysiące osób) służącymi w dziesiątkach amerykańskich baz wojskowych znajdujących się na terytorium Stanów Zjednoczonych i na całym świecie.

Postarano się również o dotarcie do byłych i pozostających w służbie żołnerek i żołnierzy z grupy LGBTQ. Zwłaszcza w przypadku żołnerek i żołnierzy pozostających w siłach zbrojnych stanowiło to pewną trudność delikatnej natury formalno-prawnej i osobistej: zgodnie z DADT przełożony nie ma prawa pod żadnym pozorem pytać żołnierza o jego orientację seksualną, a ujawnienie homoseksualnych preferencji seksualnych oznacza z kolei dla żołnierza natychmiastowe wydalenie z wojska. Aby rozwiązać ten problem, do prowadzenia badań wśród żołnerek i żołnierzy LGBTQ wynajęto prywatną firmę, niepowiązaną z siłami zbrojnymi. W toku badań stworzono również okazję do przedstawienia swojego stanowiska osobom, które zostały już wcześniej wydalone z sił zbrojnych z uwagi na orientację seksualną, a także weteranom jawnie przyznającym się obecnie do przynależności do grupy LGBTQ.

Jednak punktem wyjścia do stworzenia raportu były postawy wobec ewentualnego zniesienia DADT wyrażane przez heteroseksualną żołnierską większość. Obawy związane z jawnością homoseksualnych preferencji kolegów i koleżanek z koszar warte są przytoczenia, gdyż odzwierciedlają do pewnego stopnia poglądy wyrażane przez dużą część konserwatywnie nastawionej amerykańskiej opinii publicznej.

Wielu żołnierzy przyznawało, że stykało się w armii z osobami homoseksualnymi i nie stanowiło to dla nich poważniejszego problemu. Pewien dyskomfort sygnalizowano jednak w związku z takimi sytuacjami, jak wspólne korzystanie z łaźni, kwater czy kubryków (w przypadku okrętów wojennych). W związku z tym duża część ankietowanych żołnierzy artykułowała potrzebę wydzielenia oddzielnych łaźni dla gejów i lesbijek. Pojawiały się obawy dotyczące obniżenia poziomu zgrania zespołu w przypadku ujawnienia homoseksualnej orientacji przez żołnierki i żołnierzy oraz niechęć do osób homoseksualnych umotywowana względami moralnymi czy wprost religijnymi, a także lękiem przed "erozją tradycyjnych wartości rodzinnych".

Jako argumenty przeciwników uchylecia reguły DADT były ponadto podnoszone takie kwestie, jak przekonanie o funkcjonalności dotychczasowego stanu rzeczy, wyrażane w duchu: "skoro prawo DADT działa, po co je zmieniać?", zaskoczenie z powodu, że politycy i wojskowi chcą zajmować się tą sprawą w sytuacji, gdy Stany Zjednoczone prowadzą wojnę ("nie czas na to, gdy prowadzimy dwie wojny i brakuje pieniędzy na inne rzeczy"), obawy przed spadkiem morale. Wiele obaw wzbudzały również kwestie związane ze zdrowiem i lęk przed chorobami przenoszonymi drogą płciową, w tym HIV/AIDS.

Przy okazji badań w wypowiedziach żołnierzy ujawniły się interesujące napięcia o charakterze socjoekonomicznym. *Coming out* osób homoseksualnych służących w siłach zbrojnych może bowiem oznaczać rozciągnięcie przywilejów socjalnych przysługujących członkom rodziny żołnierza na jego homoseksualnego partnera, co może przełożyć się na gorszy dostęp do nich dla osób pozostających w związkach heteroseksualnych. Część osób badanych motywowała niechęć wobec zniesienia DADT obawą przed powstaniem nowej uprzywilejowanej grupy — żołnierzy należących grupy LGBTQ i domagających się z tego tytułu specjalnego traktowania.

Jako kontrargument dla wyrazieli wcześniej wymienionych stanowisk w sprawie zniesienia DADT przytaczano, między innymi, że geje i lesbijki i tak służą w siłach zbrojnych, a orientacja seksualna towarzysza broni nie ma znaczenia, skoro dysponuje on odpowiednim poziomem umiejętności i jest równie zdolny do walki. Wyrażano również przekonanie, że uchylene DADT jest naturalną konsekwencją amerykańskiego systemu wartości, ponieważ wszyscy Amerykanie mają prawo i obowiązek służby własnemu krajowi. Można zauważyć, że w podobny, nieco idealistyczny sposób na wydarzenia w Senacie zareagowała Hillary Clinton, dla której zniesienie reguły "don't ask, don't tell" jest "historycznym krokiem naprzód dla wszystkich Amerykanów, krokiem w kierunku bardziej doskonałej spójności i bardziej doskonałego odzwierciedlenia naszych podstawowych wartości. (...) Nasz postępowanie w kwestii równości wzmacnia w ten sposób nasze poświęcenie dla sprawy ludzkiej godności na całym świecie".

Istnieją jednak bardziej pragmatyczne przesłanki przemawiające za zniesieniem DADT i one również znalazły swoje miejsce w raporcie. Żołnierze zwracali uwagę, że siły zbrojne po prostu

potrzebują każdego, kto chce i jest w stanie walczyć, zwłaszcza wykwalifikowanych i doświadczonych żołnierzy, niezależnie od ich preferencji seksualnych. Odnotowano, że czasy nieuchronnie się zmieniają i dziś w amerykańskim wojsku służą osoby dorastające w latach dziewięćdziesiątych XX w. Młodsze pokolenie wydaje się bardziej tolerancyjne w stosunku do otwartego manifestowania homoseksualizmu, a pełnienie służby wspólnie z kolegą gejem lub koleżanką lesbijką nie jest traktowane jak coś nadzwyczajnego. Ponadto amerykańskie siły zbrojne już dwukrotnie w historii przechodziły podobne zmiany — po raz pierwszy, gdy zaczęli w nich służyć Afroamerykanie, po raz drugi — gdy do służby wojskowej zaczęto przyjmować kobiety.

Ostatecznie Pentagon opowiedział się za uchyleniem „don't ask, don't tell”, ponieważ oceniono, że w żaden sposób nie odbije się to negatywnie na gotowości bojowej amerykańskich sił zbrojnych. Bierze się po uwagę, że w perspektywie krótkoterminowej mogą pojawić się pojedyncze przypadki, w których *coming out* homoseksualnych kolegów i koleżanek z koszar będzie miał wpływ na poziom współpracy między żołnierzami. Z drugiej strony nie ma obecnie przesłanek, które uzasadniałyby ryzyko wystąpienia poważniejszych problemów w perspektywie długoterminowej.

Zgodnie z wynikami badań około 70% żołnierzy wyraziło pogląd, że obecność osoby homoseksualnej w tym samym oddziale wywrze pozytywny, mieszany lub żaden wpływ na przebieg współpracy między żołnierzami. Zbliżony odsetek odpowiedzi padał na pytanie o wpływ uchylenia DADT na poziom zgrania zespołu w sytuacji zadaniowej, relacje społeczne, ogólną skuteczność i poziom gotowości do działania. Tylko 28% respondentów przewiduje zdecydowanie negatywny wpływ uchylenia DADT na morale armii. Nawet żołnierze Korpusu Piechoty Morskiej, najbardziej sceptycznie nastawieni do uchylenia DADT, w blisko 90% przypadków oceniali, że orientacja homoseksualna innego żołnierza nie ma negatywnego wpływu na zdolności współpracy i realizacji zadań przez członków oddziału.

Jak w ście żołnierskim stylu odniósł się do kwestii zniesienia DADT sekretarz obrony Robert Gates: „można i trzeba to zrobić, bez stworzenia szczególnego ryzyka dla gotowości bojowej (...). Teraz, gdy ukończyliśmy badania, mocno nalegam, by Senat przegłosował to prawo i przesłał je do podpisania prezydentowi przed końcem tego roku”.

Prezydent Obama podpisze ustawę prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu. Tym samym zakończy się wieloletnia gra w kotka i myszkę, w którą grała amerykańska armia ze swoimi homoseksualnymi żołnierzami i żołnierzami, a osoby wydalone z armii z powodu orientacji seksualnej zyskują możliwość powrotu do wojska. Dobrowolny stosunek homoseksualny przestanie również być traktowany jak przestępstwo w wojskowym kodeksie Uniform Code of Military Justice.

Źródła:

[H.R. 2965, Don't Ask, Don't Tell Repeal Act of 2010](http://dpc.senate.gov/dpcdoc.cfm?doc_name=lb-111-2-191) (http://dpc.senate.gov/dpcdoc.cfm?doc_name=lb-111-2-191)

[Pentagon Report: Repeal of "Don't Ask, Don't Tell" Can Be Accomplished Successfully, Initiated Immediately](http://dpc.senate.gov/dpcdoc.cfm?doc_name=sr-111-2-174) (http://dpc.senate.gov/dpcdoc.cfm?doc_name=sr-111-2-174)

[Report of the Comprehensive Review of the Issues Associated with a Repeal of "Don't Ask, Don't Tell"](http://www.defense.gov/home/features/2010/0610_gat_esdatd/DADTReport_FINAL_20101130(secure-hires).pdf) ([http://www.defense.gov/home/features/2010/0610_gat_esdatd/DADTReport_FINAL_20101130\(secure-hires\).pdf](http://www.defense.gov/home/features/2010/0610_gat_esdatd/DADTReport_FINAL_20101130(secure-hires).pdf))

Zobacz także te strony:

[Bataliony kochanków](#)

[Caden O. Reless](#)

Ur. w 1980 r. w Polsce. Magister nauk o zachowaniu. Główne zainteresowania autora koncentrują się wokół zagadnień przemian społeczno-politycznych współczesnego świata, socjologii, filozofii i psychologii świadomości.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 19-12-2010)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,763) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,763>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl